

*Bohdan Wyżnikiewicz*

## **Unijna recesja**

W pierwszej połowie lat 90., kiedy w Niemczech trwała recesja, regularnie bywałem w Berlinie. Życzyłbym sobie, żeby nasz kraj przeżywał taką recesję, jaką miałem wówczas okazję obserwować na tętniących życiem ulicach tego miasta. Przypomniałem sobie o moich wrażeniach sprzed prawie 10 lat, kiedy niektóre polskie media doniosły niedawno o rzekomej recesji w strefie euro. Informacja o recesji w kilku krajach Unii znalazła się także w tekście uzasadnienia do projektu naszej ustawy budżetowej.

Unijny urząd statystyczny Eurostat podał 9 września, że w drugim kwartale bieżącego roku łączny PKB 12 krajów tworzących strefę euro obniżył się o 0,1 proc. w stosunku do poprzedniego kwartału. W skali roku te same 12 krajów odnotowało wzrost PKB o 0,2 procent. W całej Unii, czyli "15" nie było zmiany kwartalnego PKB w stosunku do pierwszego kwartału, a wzrost do drugiego kwartału sprzed roku wyniósł 0,5 procent.

Jest kilka istotnych powodów, żeby zachować daleko idącą ostrożność i wstrzeźliwość przy twierdzeniu, że gospodarka Unii Europejskiej weszła w fazę recesji. Pierwszy powód jest taki, iż w Unii, jako całości, nie ma spadku poziomu aktywności gospodarczej. W powszechnie stosowanej w praktyce definicji recesji mówi się o obniżaniu się PKB w dwóch kolejnych kwartałach. Tego jeszcze ani w Unii Europejskiej, ani w strefie euro nie stwierdzono. Warto dodać, że ostatnia prognoza MFW dla strefy euro na cały rok 2003 przewiduje wzrost na poziomie 0,7 procent. MFW nie ma powodu, żeby uprawiać propagandę sukcesu wobec UE.

Aby stwierdzić tempo zmiany PKB w dwóch następujących po sobie kwartałach, należy dokonać obliczeń na - jak to określają statystycy - "szeregu czasowym oczyszczonym z wahań sezonowych". W Polsce GUS nie publikuje, jak dotąd, oficjalnej informacji tego rodzaju, pozostaje więc tylko odnoszenie dynamiki do analogicznego kwartału poprzedniego roku. W aktualnym polskim standardzie statystycznym stwierdzenie pojawienia się recesji lub wyjścia z niej jest zatem wielce utrudnione i nadal niejednoznaczne.

O tym, jak kłopotliwy jest brak danych oczyszczonych z sezonowości, może świadczyć informacja, że z porównania rozmiarów polskiego PKB z pierwszego kwartału roku 2001 i czwartego kwartału roku 2000 wynika, iż zmalał on o 12 proc. Na szczęście taką informację - dowodzącą w gruncie rzeczy wyłącznie głębokości wahań sezonowych - można znaleźć tylko w specjalistycznym wydawnictwie GUS. W świetle polskich standardów statystycznych ani w Unii, ani w strefie euro nie ma zatem recesji. Podobnie jest w Stanach Zjednoczonych, gdzie PKB w drugim kwartale 2003 roku wzrósł o 0,8 proc. w skali kwartalnej i o 2,5 procent w skali roku.

Drugim powodem skłaniającym do ostrożności w mówieniu o recesji w strefie euro jest tymczasowy charakter szacunku podanego przez Eurostat. Ceną za stosunkowo szybkie publikowanie szacunku PKB dla kilkunastu krajów jest jego przybliżona wartość, która może się zmienić w ciągu tygodni bądź miesięcy. Znane są przypadki istotnego (w górę lub w dół) korygowania szacunków PKB, podawanych przez urzędy statystyczne. Trzeba pamiętać, że te szacunki oznaczają żmudną pracę statystyków, a ich zakończenie we wszystkich szczegółach

wymaga wielu miesięcy. W Polsce ostateczne dane o rocznym PKB podawane są dopiero w grudniu następnego roku. Ich "ostateczność" też jest zresztą względna, bo oprócz uściślenia informacji i korekty zwykłych pomyłek w grę wchodzi także wprowadzane co kilka lub kilkanaście lat zmiany metodologiczne.

Jedna dziesiąta procent zmiany PKB to wielkość zdecydowanie mniejsza od statystycznego błędu w szacunkach PKB. Inaczej mówiąc, statystycy szacując wielkość PKB popełniają jakiś błąd, który jest sprawą naturalną. Precyzyjne wyliczenie PKB nie jest możliwe w żadnym kraju, nawet gdyby przeznaczyć na ten cel olbrzymie środki. Wynika to między innymi z faktu, że w międzynarodowej praktyce metodologia liczenia PKB jest konstrukcją zawierającą różne rozwiązania umowne, również przewidujące przybliżone obliczenia.

**Autor jest wiceprezesem Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową**